

No 221.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Cypryana.
Sob. św. Kozmy i Dam.
Niedz. św. Ładysława.
Pon. św. Michała Arch.
Wt. św. Hieronima K.
Śr. św. Remigiusza.
Czw. św. Aniołów Str.

Wschód słońca godz. 5 m. 50
Zachód słońca godz. 5 m. 54
Dług dnia godz. 12 m. 04
Długość dnia godz. 4 m. 41

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40.
Półrocznie „ 3 „ 76

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8,

Telefonu № 593

ROZWOJ

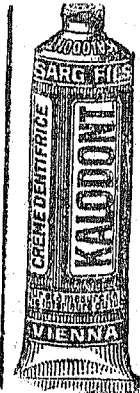
dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 26 września 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu

CENY OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rab. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honoraryum Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście i rab. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.



Sarga

DOSTAĆ MOŻNA WSZĘDZIE.

KALODONT

NIEZBĘDNY

Krem i Elixir do zębów

zbadany przez urzędy lekarskie.

Wiedeń 3 czerwca 1887 r. i Paryż 3 kwietnia 1890 r.).

Przy użyciu zęby pozostają czyste, białe i zdrowe.



kumenty, cenne dla historii rozwoju socjalizmu w Niemczech.

W parze z pruską działalnością państwową, wrogą dla Polaków, rozwija się taktyka obrony naszej narodowości. Autor wprowadza czytelnika w środowisko naszego ówczesnego społeczeństwa, kreśli życiorysy ówczesnych kierowników społecznych, uwypukla najwybitniejszych, jak Augusta hr. Cieszkowskiego, ks. biskupa Janiszewskiego, Karola Libelta, Władysława Niegolewskiego, Kantaka i innych. Przynajmniej nam ważniejsze mowy parlamentarne i sejmowe w całości, mniej ważne podaje w streszczeniu i na podstawie zapisków, stenograficznych oraz protokołów z posiedzeń Koła Polskiego daje nam wyczerpujący obraz taktyki Koła Polskiego.

Wyczerpujący jest również materiał o pracach i wysiłkach naszego społeczeństwa, ażeby pod naporem rozpętanego przez Bismarcka furoru teutońskiego ocalić swoje jestestwo i budować podwaliny pod przyszłość. Wprawdzie pieroem kreśli nam przedewszystkiem przełomowe znaczenie kulturkampfu dla społeczeństwa naszego. Na ziemi polskiej szalał kulturkampf z niezwykłą zaciętością. Bismarck wiedział bowiem, że osłabienie wyznania katolickiego zmniejszy wpływ duchowieństwa na lud. Kwestya polska byłaby wówczas rozwiązana.

Jeżeli do tego nie doszło, wiekopomna to zasługa ówczesnego arcybiskupa archidiecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej, późniejszego kardynała Ledóchowskiego. Z apostolską odwagą odrzucił zamysł rządu niemieckiego, zmierzające do degradowania książy Kościoła na urzędników państwowych. Dwuletnia kara więzienna, którą odsiedział w Ostrowie, pogłębiła przywiązanie całego społeczeństwa i duchowieństwa do swego arcybiskupa i do Kościoła św., równocześnie zaś wytworzyła energiczną obronę nieprzedawnionych naszych skarbów w kierunku samopomocy. Tę przełomową dla naszego społeczeństwa epokę przedstawił nam poseł Komierowski w swym dziele obszernie i jasno. Cenne są jego wywody i uwagi, które poświęcił owemu ruchowi samopomocy narodowej i społecznej, zapoczątkowanemu przez walkę kulturalną, który to ruch zmienił zupełnie stanowisko społeczeństwa i jego przedstawicieli w stosunku do rządu i systemu pruskiego. Na mocy mnóstwa materiałów przedstawił nam działaczy i ich gorliwe zabiegi około tworzenia instytucyj, któreby pozwalały rozwijać się swobodnie idei polskiej niezależnie od systemu pruskiego. Nie pominął również odradzania się Górnego Śląska, który zasilił Koło Polskie świeżymi siłami.

Historyczna praca posła Komierowskiego jest jednym słowem, nietylko wzniosłym czynem obywatelskim, świadczącym o gorącym przywiązaniu do narodu i Kościoła św., ale zarazem dokumentem wielkiej wagi w dziejach rozwoju społeczeństwa pod zaborem pruskim.

J. Anna Schoemmel 2897

ul. Andrzeja 5. Właścicielka Magazynu Mód ul. Andrzeja 5.

Po powrocie z zagranicy poleca na sezon obecny **MODELE I NOWOŚCI** w wielkim wyborze.

Teatr Polski Dziś **Gęsi i Gąski** Jutro pop. **„Papa”** wiecz. **„Lena”**

Teatr Popularny Dziś **„Baron cygański”** Jutro pop. **„Ciotliwa Zuzanna** wiecz. **„Romantyczna żona”**

Dr. med. Z. GOLC

powrócił ul. Mikołajewska Nr. 18. 8806

Zachodnia № 311

Zachodnia № 311

W Lombardzie Akcyjnym

od 9 g. do 4 po poł. odbywa się **sprzedaż przedmiotów złotych i srebrnych** pozostałych z licytacji.

O kołach polskich w Berlinie.

—:—

Jeden z nestorów naszych politycznych na arenie parlamentarnej pruskiej, dr. Roman Komierowski, wydał w ostatnim czasie trzeci tom historii działalności polskich Kół poselskich w parlamencie i w sejmie pruskim. Praca ta obejmuje okres od 1860—1866 r. Z poprzednich 2 tomów, pierwszy wydany w r. 1905, zajmował się okresem piętnastolecia od r. 1875—1890, drugi, wydany w 5 lat później, przedstawiał działalność Kół poselskich od r. 1847—1860. Chronologicznego porządku dr. Komierowski, jak widzimy, w swej pracy się nie trzymał.

Wydawnictwem swoim przysłużył się autor naszemu narodowi ogromnie. Wzbogacił przede wszystkim naszą literaturę polityczno-społeczną dziełem źródłowym, które objętością swego ma-

teryału świadczy o benedyktyńskiej pracy autora. Dla historyków i badaczy porozbiorowych naszych dziejów stanowić będzie dzieło to wprost niezbędny źródłowy przewodnik.

Będzie ono pomnikiem wysiłków i poświęceń postów polskich dla dobra społeczeństwa pod zaborem pruskim.

Jak w kalejdoskopie, przewijają się w trytomem tem dziele prądy i ewolucje poszczególnych epok, nurtujące w społeczeństwie niemieckim, widzimy w szerokich zarysach kreślone polityczne doktrynerstwo stronnictw niemieckich z przed ery bismarckowskiej, bez aspiracji wyższych, szerszych horyzontów politycznych. Wczytujemy się w położenie, w jakim powołał Bismarcka na kierownika nawy państwowej. Autor maluje wyraziście tę jego działalność polityczną, w której zdumiona i zatrwożona Europa poznała złowrogi geniusz tego męża. Przed oczyma naszymi przesuwają się celowe, idące równocześnie w parze z nieugiętą energią, wszelkie te państwowe rozporządzenia, zmierzające do wojen z osiemnastymi mocarstwami, jak Dania i Austryą, wszystko to w celu rozbudzenia i podsyćcia idei wszechniemieckiej, która na gruzach powalonej Francji zbudowała związek państw niemieckich pod przewodem Prus.

Nie pominął też autor wyrażając się wówczas kwestyi socjalistycznej. Kreśli wyborne sylwetki głównych działaczy tego ruchu, jak Lassala, Liebknechta, Bebla i podaje programy i do-

Prosimy Sz. Prenumeratorów o rychłe wyrównanie należności za „Rozwój”!

Wyraz przedpłata (prenumerata) oznacza, że pieniądze powinny być wniesione z góry. Opierając się na tej zasadzie uprzejmie prosimy o stosowanie się do powyższego warunku.

ADMINISTRACJA.

Doniosły wynalazek.

Przed kilku dniami doniosły telegramy o ważnym odkryciu naukowym, dokonaniem przez japończyka, prof. Hideo Noguszi, członka instytutu naukowego im. Rockefellera w Nowym Jorku. Prof. Nogusziemu udało się odkryć mikroba wścieklizny, a rezultaty jego prac uznane zostały za pomysły przez sławnego bakteriologa i klerownika Instytutu Pasteura Miecznikowa.

Pasteur sam stwierdził, że wściekliznę powodują mikroby. Po długich poszukiwaniach udało mu się nawet zlokalizować substancję trującą, mianowicie w rdzeniu paciierzowym i w systemie nerwowym; czystą jednak kulturę mikroba wścieklizny udało się dopiero Nogusziemu otrzymać po raz pierwszy.

Tak samo udało się Nogusziemu otrzymać po raz pierwszy czyste kultury wielu innych mikroorganizmów: krętków febr, grzybicy, ropienia. Miecznikow, wobec którego Noguszi w gronie wielu innych wybitnych bakteriologów, czynił pokazy swoich kultur, zarówno mikroorganizmów wścieklizny, jak i innych, wyrażał się o jego pracach z wielkim uznaniem.

„Jemu bakteriologia zawdzięcza wogóle możliwość otrzymywania czystych kultur krętków (Spirillaceae)“ — wyraził się Miecznikow wobec całego grona uczonych i współpracowników „Tempa“.

Prof. Noguszi uważa się za Amerykanina, a w Ameryce Noguszi bawi od lat ośmiu. Z początku po otrzymaniu stopnia doktora medycyny pracował w Tokio jako asystent profesora Katsisato, razem ze sławnym Hattą. Stamtąd przez Flexnera został powołany do Pensylwanii, później do instytutu Rockefellera do Nowego Jorku.

Noguszi ma obecnie 37 lat, jest więc jeszcze stosunkowo młodym. Pochodzi ze starej rodziny samurajów z Aidju, północnej prowincji Japonii. Godnym uwagi jest szczegół, że Noguszi ma rękę zdeformowaną przez wybuch prochu przy zabawie jeszcze w dzieciństwie, tak że cztery palce ma zupełnie obcięte i pozostał mu tylko bezkształtny kawałek wielkiego palca. A jednak tak okaleczoną ręką Noguszi operuje z całą precyzją kruchymi i subtelnymi przyrządami laboratoryjnymi.

Z komisji poborowej miejskiej.

Czynności Łódzkiej komisji poborowej miejskiej przy tegorocznym poborze rekrutów do wojska rozpoczyna się w dniu 1/14 października w lokalu magistratu przy Nowym Rynku nr. 14.

W pierwszym dniu będzie odczytany spis wszystkich popisowych, oraz wymienieni zostaną popisowi, którym zostanie przyznana ulga wskutek stosunków rodzinnych.

Następnie będą przyjmowane reklamacje i podania popisowych, lub ich rodzin w kwestyi ulg i innych spraw z poborem związanych. Jeżeli z przyczyn niezależnych od popisowego reklamacja będzie przedstawiona już po pierwszym dniu poboru, wówczas komisja miejska odeśle ją do rozpatrzenia komisji poborowej gubernialnej.

W pierwszym dniu również odbędą się oględziny lekarskie ojców i braci popisowych, celem określenia stopnia zdolności do pracy w stosunku do ulg rodzinnych. Losowanie popisowych potrwa około czterech dni. Popisowi wyznań chrześcijańskich w roku obecnym losowaniom nie podlegają. Do wojskowego poboru w roku

obecnym staje 1064 chrześcijan, w tem ulgowy. I kategorii 195, oraz żydów 544, w tem ulgowych I kategorii pięciu, razem z całej Łodzi 1,608 popisowych.

Badanie zdrowia popisowych, czyli superrewizja wraz z przyjmowaniem rekrutów odbywać się będzie w następującym porządku: 1) popisowi z lat zeszytych, którzy otrzymali prolon-gaty dla poprawienia zdrowia (z zielonymi biletami), następnie ochotnicy (według nowego prawa w wieku od 18 do 30 lat bez względu na cenzus naukowy, jednakże ci tylko, którzy nie zaniedbali dokonania stosownych formalności na 2 miesiące przed rozpoczęciem poboru) wreszcie rekruci poboru roku bieżącego, poczynając od bezulgowych, aż do skompletowania pełnego kontyngensu rekrutów. Po dopełnieniu kontyngensu popisowi wyznań chrześcijańskich, oprócz ulgowych I kategorii, zostają zaliczeni do pospolitego ruszenia I rzędu, a popisowi, korzystający z ulg I kategorii—do pospolitego ruszenia drugiego rzędu.

Rekruci, przyjęci do wojska, otrzymają urlopy krótkoterminowe dla uregulowania swych spraw rodzinnych, aż do poniedziałku 10 listopada, w którym to dniu do godz. 6 rano obowiązywać się stawić na zborny punkt wojennego naczelnika Łódzkiego powiatu, przy ul. Nowo-Pańskiej nr. 1, róg Konstancyńskiej. Na czas urlopu rekruci będą zaopatrzeni w odpowiednie świadectwa. Termin czynności przy poborze rekrutów określony jest do 15/28 lutego 1914 r.

Ci popisowi, którzy w przeciągu tego terminu choć nie stawiają się w czasie właściwym do poboru, lecz przed 23 lutego 1914 r. dopełnią tego obowiązku, zostaną ukarani przez sądy pokoju aresztem do 2 tygodni. Takiej samej kary podlegają w razie niestawienia się na termin ci, co będą odesłani do szpitali i lazaretów dla obserwacji stanu zdrowia, albo ci, co wskutek rozstrzelenia się głosów w komisji powiatowej, zostaną przekazani komisji gubernialnej poborowej.

Popisowi, którzy nie stawiają się do 28 lutego 1914 roku, będą karani kilkumiesięcznym więzieniem.

Rekruci, którzy nie staną we właściwym czasie na zbornym punkcie, będą sądeni przez sądy wojskowe.

Do żydów, prócz wyżej wymienionych kar, będą stosowane nadal 300-rublowe grzywny, nakładane na rodziny popisowych. Naturalnie przez cały czas trwania poboru, popisowi winni się zachowywać spokojnie, trzeźwo, do superrewizji zaś stanąć w czystej bieliznie po przyjęciu kapieli. (a)

12)

Sledztwo Matyldy.

(Ciąg dalszy — patrz № 219).

— Tak — rzekł Firmin — to jest właściwie nie dla mnie. To dla jednego przyjaciela mego, który szuka sklepu.

— Tu niebardzo jest ruchliwe miejsce — rzekła odzwiertna — dość trudno znaleźć klientelę.

— Zobaczą się z moim przyjacielem i przyjdą znowu jutro.

Wolał naturalnie zrobić tę wizytę w towarzystwie Gourgeota, przy którego pomocy badanie będzie owocniejsze.

— Jak się panu podoba — rzekła stróżka — Do sklepu należy małe mieszkanie, a przede-wszystkiem wielka, ładna piwnica.

I dorzuciła te słowa, które nie były stracone dla Firmina:

— Bo to właśnie w tej piwnicy przeważnie coś tam dukał ten pan lokator, który się wprowadził dziś rano.

Firmin już odchodził, gdy mu przyszła myśl jeszcze jedna...

— Ponieważ chciałbym, aby mógł zobaczyć sklep mój przyjaciel, który go prawdopodobnie najmie, niech się pani stara nie wynajmować go stanowczo nikomu przed jutrem.

I podał stróżce dwufrankówkę, którą przyjęła bez żadnych trudności. Dodała coraz skłonniejsza do porozumienia:

— Te osoby, co się wyprowadziły, nie przychodziły zbyt często. W ciągu dnia pozostawał tylko stary mruk, który nigdy nic nie mówił...

— Przychodzili wieczorami? — zapytał Firmin.

Stróżka spojrzała na niego ze zdziwieniem.

— Nie, nie. Stary, skoro tylko wybiła szó-dma godzina, zamykał wystawę i kładł się spać w mieszkaniu... Co do samego pana, jeżeli przychodził, to najczęściej rano około ósmej, dziewiętej godziny.

— Czy to nie był wysoki jegomość, szpakowaty, z wąsami? — zapytał Firmin, który opisywał w ten sposób większe z dwójga indywidualów, spostrzeżonych nocy poprzedniej.

— To właśnie ten — powiedziała stróżka — czy pan go zna?

— Spotkałem go raz czy dwa razy w naszej dzielnicy...

— A więc proszę pana, zgoda. Pan powróci obejrzeć mieszkanie jutro, a ja będę czekać na pana z wynajęciem. Nie będzie to dla mnie żadna trudność, bo nikt nie przyjdzie ani dziś ani jutro. Tak mało ludzi przechodzi tędy! Nie nie pomaga wywieszenie płótna, aby to widziano. Potrzeba, aby ktoś znał miejsce, inaczej nie przyjdzie nająć... Nie kłósz swojej siostry, aniołku — powiedziała do jednego z dzieci, które roły się i piszczały dokoła niej — bardzo mi będzie przyjemnie zobaczyć znowu pana — powiedziała następnie do Firmina, który odchodził, dotknąwszy swego kapelusza — zarówno z powodu grzeczności dyplomatycznej, jak nieświadomego szacunku dla tak zasłużonej pomnożycielki rodu ludzkiego.

Postanowił zjeść obiad wcześniej w zwyczajnej swojej restauracyjce, aby przed ósmą godziną pójść na Avenue de Vincennes, była to bowiem chwila najodpowiedniejsza do spotkania się z inspektorem Gourgeotem.

Restauracya, gdzie Firmin jadał, znajdowała

się w rogu ulicy o dwieście kroków od jego ulicy. W pierwszej sali, gdzie był szynkfas, pili woźnice. Druga sala była właściwą restauracyą, gdzie bywali również woźnice, szoferzy fiaków automobilowych, a w godzinie południowej funkcjonaryusze pocztowi i pomocnicy fryzjerscy.

Firmin nie nawiązał tam z nikim znajomości; gawędził tylko z garsonem, który mu posługiwał, wysokim brunetem o rozmarzonych oczach; o zgrabnym wąsiku. Właściciel restauracyi był to dawny służący w dobrych domach. Pracował teraz na własny rachunek, aby móż zapuścić brodę zbyt twardą i zbyt czarną, którą dawniej, jak to opowiadał z przyjemnością, musiał golić trzy razy dziennie. Bardzo stanowczy ze swoimi gośćmi, po większej części mówił do nich „ty“. Firmin jednak wymknął się jego poufałości i jego władzy. To też wzajemne ich rozmowy pozostały dość ogólnikowe.

Widząc wchodzącego młodzieńca, gospodarz nie mógł się powstrzymać od spojrzenia na zegar...

— Pan dziś coś przyszedł wcześniej niż zwykle?

— Tak jest — rzekł Firmin — mam dzisiaj załatwić jedną sprawę po obiedzie.

— Ach, tak. A ja sobie już mówiłem, zegar przecież nie stanął... Tak jest, mogła być druga godzina nad ranem tej nocy — ciągnął dalej rozpoczętą rozmowę z jakimś woźnicą, oparłym o szynkfas.

...Ktoś drugiej godziny nad ranem?...

Firmin nastawił ucha i aby się nie oddalić, udawał, że starannie wybiera w pudełku cygaro, któreby było dość jasne lub dość ciemne.

(d. c. n.)

TELEGRAMY.

Dla powodzian.

WIEN, 25 września (wł.) Przywódca klubu ukraińców, dr. Lewicki, odbył dziś konferencję z austriackim prezesem ministrów, hr. Stuerghkem i zażądał 10 milionów koron dla rusińskiej ludności rolniczej dotkniętej powodzią.

W tej samej sprawie odbył konferencję ze Stuerghkem namiestnik dr. Korytowski, który przybył dziś do Wiednia. Przedstawił on żądanie 270 mil. koron na pomoc dla powodzian, oraz domagał się ewentualnego otwarcia sejmiku galicyjskiego już w październiku, sejm bowiem tylko mógłby się zająć skutecznie ofiarami klęski.

Do Wiednia przybył też minister dla Galicji, Długosz, a ma przyjechać jeszcze marszałek krajowy, hr. Gołuchowski.

1200 milionów na wojsko.

WIEN, 25 września (wł.) „Neue Freie Presse“ zestawia szczegółowo wszystkie kredyty, żądane przez wojskowość i dochodzi do wniosku, że ogólna suma tych kredytów wynosi 1200 mil. jednorazowo. Oprócz tego budżet wojskowy zwiększany będzie stale o 165 milionów rocznie z powodu podwyższenia kontyngensu rekruta o 40,000 ludzi rocznie.

Minister wojny Krobotin miał wczoraj długą konferencję z ministrem spraw zagranicznych, hr. Berchtoldem. Konferencja ta była również poświęcona żądaniom wojskowości.

Cholera w Galicji.

LWOW, 25 września (wł.) W Oporczyku stwierdzono 2 świoże wypadki zapadnięcia na cholere, jeden z wynikiem śmiertelnym.

Konsulat generalny w Albanii.

PETERSBURG, 25 września (wł.) Rada ministrów zaakceptowała wniosek ministra spraw zagranicznych w sprawie utworzenia konsulatu generalnego w Albanii.

Węgiel.

PETERSBURG, 25 września (wł.) Rada ministrów nie znalazła przeszkód dla sprolongowania przemysłowcom węglowym w Zagłębiu Donieckim terminu dostawy części zakontraktowanego na rok 1913 dla kolei rządowych węgla donieckiego do roku 1914, bez odszkodowania za prolongatę.

Zawieszenie pisma.

MOSKWA, 25 września. (P.) Zawieszono do czasu rozprawy sądowej gazetę robotniczą „Nasz Put“.

Eskadra rosyjska.

PARYZ, 25 września. (wł.) Z Brestu donoszą: dziś o godz. 10 i pół rano eskadra rosyjska wypłynęła z portu tutejszego, udając się do Christiansundu.

Obrona interesów robotniczych.

BERNO, 25 września. (wł.) Na konferencji międzynarodowej dla obrony interesów robotniczych, protokół ostateczny podpisany został przez przedstawicieli różnych krajów, z wyjątkiem przedstawiciela Rosji, który nie posiadał odpowiednich pełnomocnictw.

Stracenie zabójcy.

MONACHIUM, 25 września. (wł.) Dziś rano w podwórzu więziennym ściety został Strasser, zabójca rosyjskiego attaché wojskowego, Lewińskiego.

Skazanie Doicicza.

WIEN, 25 września. (wł.) Z Zagrzebia donoszą: Stefan Doicicz, który wykonał zamach na komisarza królewskiego, Skerleca, został skazany za obrazę majestatu i za usiłowanie morderstwa na 16 lat ciężkiego więzienia.

Organizacja pracodawców.

LONDYN, 24 września. (wł.) Ostatni „Times“ donosi o utworzeniu zbiorowej organizacji pracodawców, która postawiła sobie za zadanie obronę ich interesów. Fundusz tej organizacji wynosi już obecnie 50 milionów funtów szterlingów (około pół miliarda rubli).

Z ostatniej chwili.

Delegacja pokojowa.

Konstantynopol, 26 września. (wł.) Na wczorajszym posiedzeniu delegacji pokojowej załatwiono ku obopólnemu zadowoleniu sprawy religijne. W sobotę załatwiona będzie kwestya wymiany jeńców, a ostateczne zawarcie pokoju nastąpi prawdopodobnie w początkach przyszłego tygodnia.

Akcya wojenna albańczyków.

Białogród, 26 września. (wł.) Wielkie oburzenie wywołała tu wiadomość, że albańczycy stoją już pod Ochrydą. Wszystkie natomiast ataki na Djakowę dotychczas zwycięsko odparto. Albańczycy maszerują w dwóch oddziałach, 1-szy, który skoncentrował się w Elbasan, maszeruje na Ochrydę, drugi, który zajął był Dibę — na Rezan.

Okrucieństwa serbów.

Wiedeń, 26 września. (wł.) Nadchodzą tu wiadomości, że serbowie dopuszczają się na albańczykach strasznych okrucieństw. Wojsko serbskie zajęło wczoraj wieś Sachaj, przyczem wszystkich zdrowych mężczyzn wymordowano, 73 osoby, w tem kilka kobiet i dzieci zamknięto w jednym domu, a następnie spalono żywcem. W innych wsiach działo się to samo.

Ci także niezadowoleni...

Konstantynopol, 27 września (wł.) Z Gimiłdżiny, zbuntowanej przeciwko bułgarom donoszą, że milicya tamtejsza posunęła się już ku starej granicy bułgarskiej i maszeruje na Fillopol. Po drodze zdobyto 5 armat bułgarskich.

Essad-pasza tłumaczy się.

Wiedeń, 26 września. (wł.) Essad pasza wystosował do konsulów austriackiego i włoskiego listy, w których oświadcza, że powodem jego postępowania jest korupcja rządu prowizorycznego, który bogaci się kosztem ludności. Prezydentowi rządu zarzuca Essad pasza, że nadużywa władzy i nie kępuje się żadnymi względami w swem postępowaniu.

O stanowisko Austrii.

Berlin, 26 września (wł.). „Lokal Anzeiger“ pisze, że załatwienie sprawy albańskiej zależy od stanowiska, jakie zajmie Austria. Prawdopodobnie Austria nie zmobilizuje się jeszcze teraz, gdyż sytuacja w Albanii nie jest tak groźna, jak piszą dzienniki serbskie.

Choroba sułtana.

Konstantynopol, 26 września (wł.) Dzisiejsze uroczystości Selamlika nie odbędą się z powodu choroby sułtana. Komunikat oficjalny wymienia influencję, lecz obiegają pogłoski, że sułtan chory jest na raka.

Podróże króla serbskiego.

Białogród, 26 września (wł.) Król Piotr wybiera się obecnie z wizytą do króla Karola rumuńskiego. Po wizycie w Bukareszcie zwiedzi król Piotr prawdopodobnie jeszcze w bieżącym roku Berlin i Wiedeń.

Jeszcze im mało...

Berlin, 26 września (wł.) Wolnokonserwatyści w swoim sprawozdaniu z ubiegłej sesji parlamentarnej zarzucają rządowi słabość w prowadzeniu polityki antypolskiej i domagają się przeprowadzenia ustawy parcelacyjnej.

Polski bank handlowy.

Poznań, 26 września (wł.) Założenie polskiego banku handlowego zbliża się ku urzeczywistnieniu.

Szykany pruskie.

Poznań, 26 września (wł.) Z Oberhausen donoszą, że policja urządziła rewizję w lokalu drukarni p. Rzepki, nic jednak nie znalazła. Poszukiwano zakazanych kart i broszur.

Chyba nie odsiedzi...

Berlin, 26 września (wł.) Znany włamywacz i oszust, rzekomy kupiec Weyreuth, liczący 30 lat życia i skazany już przez różne sądy ogółem na 123 lata ciężkiego więzienia, obecnie ma przedłużony termin kary jeszcze o jeden rok, ponieważ sąd berliński skazał go wczoraj za pewne oszustwo na rok domu karnego.

Wieża w opatach.

Międzyrzec, 26 września. (wł.) Grono patriotów niemieckich w Międzyrzeczu zakupiło za 15,000 marek, zebranych drogą składek, szmat ziemi i rozpoczęło budowę wieży Bismarka, jednakże zaraz przy kupnie aktu odpowiedniego nie sporządzono, a na późniejsze prośby inicjatorów pomnika landrat był obojętny, lub je lekceważył. Obecnie ziemię wystawiono na licytację. Niemcy mają nadzieję, że ziemię kupi Niemiec i wieża bismarkowska, ocaleje, lecz jest bardzo prawdopodobnem, że ziemię tę nabydzie Polak i skaże pomnik hakatystyczny na zagładę.

Oziębione stosunki.

Madryt, 26 września. (wł.) Pomiędzy Portugalią i Hiszpanią nastąpiło znaczne oziębienie stosunków z powodu rozbicia się rokowań pomiędzy temi państwami o traktat handlowy.

Kongres lotniczy.

Frankfurt n. M. 26 września. (wł.) Wczoraj rozpoczął się tu kongres, zwołany przez „Comet Juridic International de la Aviation“ dla uregulowania na drodze międzynarodowej sprawy lotnictwa. Obrady toczą się w języku francuskim. Na kongres ten przysłały swych delegatów wszystkie państwa.

Katastrofa kolejowa.

Praga, 26 września. (wł.) W pobliżu stacji Kolecz pociąg ratunkowy, powracający po ukończeniu akcji ratunkowej na jednej z dalszych stacji, stał się z innym pociągiem osobowym, 5 osób zostało ciężko rannych.

Strajk tramwajarzy skończony.

TYFLIS, 26 września (wł.) Po 17-dniowym strajku przywrócony został ruch tramwajowy.

Przeciwnicy homerulu.

Londyn, 26 września (wł.) Na przyszłą niedzielę zwołane zostało wielkie zgromadzenie przeciwników homerulu irlandzkiego. Spodziewany jest udział 12,000 osób. Do ligi przeciwników samorządu irlandzkiego przyłączyło się wielu oficerów czynnych z 2 pułkownikami na czele. Mają oni objąć dowództwo nad ruchem powstańczym w razie, gdyby gen. Carton wyruszył zbrojnie przeciwko powstańcom. Równocześnie uchwalono zebrać milion funtów, jako kapitał zapomogowy dla tych członków, którzy skutkiem rewolty zostaną zrujnowani.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Prenumeratoremu W. K. Adres Tow. opieki nad wychodźcami: Warszawa, ul. Erywańska nr. 2.

Prenumeratoremu z ul. Aleksandrowskiej. Seminaria nauczycielskie znajdują się w Warszawie (Erywańska 2), Białej, Chelmie, Jędrzejowie, Łęczycy, Solcu, Siemnicy, Wejwach i Wymyslnie.

Prenumeratoremu P. Janowi Ok. Nauczycielom szkół ludowych nowa ustawa o powinności wojskowej daje tę ulgę, że służą w szeregach 1 rok, o ile wykładają w zakładach naukowych z kursem nie wyższym od 2-klasowych szkół początkowych.

Panu A. Z. M. Na pytanie, czy ktoś ma prawo uchylić się od ciężkiej na nim powinności wojskowej, racy Pan sam sobie odpowiedzieć.

GAZ W GOSPODARSTWIE DOMOWYM.

2615

Niema nie tańszego, wygodniejszego, higieniczniejszego w gospodarstwie domowym, nad gotowanie, pieczenie, smażenie i prasowanie na gazie.

Gotowanie na gazie.

- KTO GOTUJE NA GAZIE,** ten nie ma potrzeby zaopatrywania się w węgiel, drzewo i inne materiały opalowe i przechowywania takowych w piwnicy.
- KTO GOTUJE NA GAZIE,** ten pozbywa się wnoszenia węgla na piętra i znoszenia popiołu na dół.
- KTO GOTUJE NA GAZIE,** ten rozporządza w każdej chwili, w dzień i w nocy, taką ilością ognia, jaka jest mu potrzebna.
- KTO GOTUJE NA GAZIE,** ten nie ma do czynienia z brudem, kurzem węglowym i popiołem i nie irytują go zakopcone garnki.
- KTO GOTUJE NA GAZIE,** ten nie ma potrzeby nigdy skarżyć się na „złe palenie się w piecu“, lub też na „kopcenie się“.
- KTO GOTUJE NA GAZIE,** ten zużywa tylko połowę wogóle potrzebnego czasu dla przyrządzenia smacznego pożywienia.
- KTO GOTUJE NA GAZIE,** ten nie wie, co to jest gorąco w kuchni do niezniesienia.
- KTO GOTUJE NA GAZIE,** ten ponosi koszt na przyrządzenie obiadu dla 5 — 6 osób nie wyższy ponad 6 kop.

Smażenie i pieczenie na gazie.

- KTO NA GAZIE PIECZE,** ten otrzymuje nieporównanie smaczniejszą i soczystszą pieczeń od zrobionej na innym ogniu.
- KTO NA GAZIE PIECZE,** LUB SMAŻY, ten zatrzymuje w mięsie całkowitą ilość tak ważnego dla pożywienia białka i nie zmniejsza wogóle wartości odżywczej mięsa.
- KTO NA GAZIE PIECZE,** ten otrzymuje 5—6 ft. pieczeni w przeciągu 1½ godziny przy zużyciu gazu nie przenosząc 15 stóp sześć. i koszcie około 3 kop.
- KTO NA GAZIE PIECZE,** ten może otrzymać, przy koszcie zdumiewająco małym najpiękniejsze i najsmaczniejsze babki, ciasta, mazurki i inne wyroby ciasta.

Prasowanie na gazie.

- KTO NA GAZIE PRASUJE,** ten nie powróci nigdy do żelazek do prasowania na węglu i do tak przykrego grzania dusz w piecu węglowym.
- KTO NA GAZIE PRASUJE,** ten nie traci czasu na utrzymywanie ognia w piecu i tem samym szybciej prasuje.
- KTO NA GAZIE PRASUJE,** ten pozbywa się niepotrzebnego gorąca z węgla i nie narzeka na ból głowy, pochodzący z czadu z węgla drzewnych.
- KTO NA GAZIE PRASUJE,** ten zużywa gazu na godzinę najwyżej za 1¼ kop.

Kąpiel na gazie.

- KTO UŻYWA KĄPIELI NA GAZIE,** ten osiąga te same korzyści, co przy gotowaniu na gazie.
- KTO UŻYWA KĄPIELI NA GAZIE,** ten ma kąpiel gotową w przeciągu 15 minut.

Oświetlanie za pomocą gazu, gotowanie na gazie, pieczenie i smażenie na gazie, prasowanie na gazie, kąpiel na gazie — nie należą do zbytków, na które mogą sobie pozwolić tylko zamożni ludzie; przeciwnie, gaz we wszystkich wymienionych wypadkach daje widoczną korzyść dla oszczędnych pań wszystkich warstw społecznych i dlatego

W KAŻDEM GOSPODARSTWIE DOMOWYM NIE POWINNO BRAKOWAĆ GAZU.

Kuchenki gazowe, kuchnie, piece kąpielowe, żelazka gazowe w największym wyborze zawsze na składzie

w magazynie gazowni miejskiej w Łodzi TARGOWA № 34
Tel. 18-35.

Walenty Kopczyński

Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna

2987

Łódź, ulica Juliusza № 14. — Telefon 10-80.

codziennie świeże bułki i chleb o 4-ej po południu we wszystkich filiach:

Piotrkowska: 76, 112, 144, 200, 278.

Cegielniana: 2, 53.

Zawadzka 14.

Południowa 24.

Widzewska: 152, 48 (Palast Hotel).

Zgierska 13.

Mikołajewska 27.

Konstantynowska 8.

Długa 11 róg Konstantynowskiej.

Główny sklep Juliusza 14.

Mechanik z fachową praktyką

obznajmiony z różnego rodzaju „specjalnymi“ maszynami do szycia i do tychże z motorowymi urządzeniami, poszukuje posady. Oferty proszę nadsyłać do tejże gazety dla „H. A.“. 3288

Nauczycielka

potrzebna języka polskiego z świadectwem domowej nauczycielki. Widzewska 111, szkoła.

WARSZAWA.

Pensjonat dla przyjezdnych i stałych gości „Zachęta“, Heleny Kuczalskiej. Wygodnie, spokojnie, niedrogo. Nowogrodzka 6a gdzie zakład gimnastyczny i masażu. 2677

Zakład krawiecki Juliana Kozłowskiego

przeniesiony
na ulicę Piotrkowską 133
dawniej A. Grubka.



Specjalna oferta

Modne jesionki 18.50
z najnowszych mater. 32.—, 24.—, 22.—.

Modne garnitury 16.50
z prima materiału 35.—, 31,50, 24.—, 18,50

Schmechel & Rosner

Piotrkowska 100.

3001

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że swą

„Mleczarnię Nadświeżańską“

z ulicy Konstantynowskiej № 18 przeniosłem na tę samą ulicę do nowego lokalu

w domu pod № 12,

gdzie też nadal wydawać będę: śniadania, obiady i kolacje

oraz wszelkie produkty wiejskie po cenach dotychczasowych. Jak dawniej tak i obecnie wszystkie potrawy w mojej Mleczarni przyrządzane będą na świeżem maśle i ze świeżych produktów. Dzięki obszerniejszemu lokalowi będę mógł podać liczniejszym zamówieniom, zarówno w obrębie Mleczarni, jak i poza nią. Usługa została również powiększona.

Zapewniając Szanowną Publiczność, że mojem najsiłniejszym staraniem będzie zadowolić jaknajwybredniejsze wymagania pod względem kulinarnym, proszę o zwrócenie łaskawej uwagi na poniżej podane „menu“ obiadowe i kreś się

Z wysokim poważaniem **Czesław Walkowski.**

Obiad z 5-ciu dań.

„Menu“ na sobotę, dnia 27 września r. b.

Sztuka mięsa z sosem kapar.

Kapusta faszerowana

Zupa rakowa

Rosół z kłuskami francusk.

Pułarda pieczona

Poledwica po angielsku

Móżdżek smażony

Szpinak Mizerya

Kartofle Groszek

Placek z jabłkami

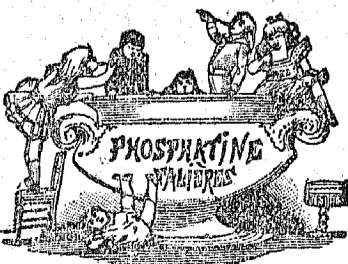
Kompot z gruszek

Kawa. Herbata. 3297

Przetwory owocowe, konfitury, kompoty, soki, galaretki, borówki, miód, grzyby w 200 pudowej ilości poleca L. CELIŃSKA na WYSTAWIE OGRODNICZEJ, RZEJAZD 1.

5224

FOSFATYNA FALIERA



znakomity pokarm, najbardziej polecany przez lekarzy dla dzieci od 7-ju miesięcy, zwłaszcza w czasie odstawiania od piersi i w okresie rosnącego. Ułatwia zachowanie i zapewnia prawidłowy rozwój ciała. Bardzo pożyteczny dla starców i rekonwalescentów.

Sprzedawane we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

PARYŻ.

6, rue de la Tacherie